Nr. 102

Kraków, niedziela 7 maja 1922

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

W obronie salin

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Miazmaty, unoszące się ze sprawy monopolu tytoniowego, zapełniają pomału cały Sejm. — Gorliwi przeciwnicy monopolu państwowego, a jeszcze gorliwsi przyjaciele prywatnych fabrykantów, wszystkiemu przypatrują się ze stanowiska zwalczania monopolu tytoniowego. Wytoczono monopolom państwowym walkę na całej linii, wzmagają się usiłowania uiręcenia wszystkich monopoli, wyrządzenia państwu nieobliczalnych szkód, byle tylko fabrykantom papierosów i cygar zabezpieczyć nieograniczoną możność wyzyskiwania publiczności i robienia miliardowych zysków.

Monopol spirytusowy znikł pod naporem magnatów alkoholowych, gorzelników i rafinerów, to też spirytus, który w ubiegłym roku sprzedawali państwu po 35 marek za litr, sprzedają teraz publiczności po przeszło 600 marek, to znaczy prawie 20 razy drożej. Min. Michalski, ulegający bardzo często rozmaitym gołosłownym hasłom rzucanym drogą skorumpowanej prasy przez rozmaitych interesantów kapitalistycznych, uwierzył, że potrafi nałożyć niebotyczny podatek alkoholowy, a przemysł alkoholowy w wolnym handlu również się gnie głęboko do kieszeni publiczności i że hyeny spirytusowe będą syte a skarb cały. Dzisiaj, po kilku miesiącach tego szlachetnego współdziałania. Min. Skarbu rozważa myśl obniżenia podatku spirytusowego, gdyż w Polsce wypija się takie ogromne ilości spirytusu nieopodatkowanego, że dochody z podatku spirytusowego spadają. Przez zniszczenie monopolu zarząd skarbowy zniszczył także znaczne dochody państwowe.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, poseł Głąbiński, który bardzo umiejętnie na komisyi skarbowo-budżetowej zwalczał monopol tytoniowy, zwrócił się przeciw mojemu wnioskowi jednogłośnie w komisyi skarbowo-budżetowej przyjętemu, by pozostawiono saliny pod zarządem Min. przemysłu i handlu, a nie przenoszono ich do Min. skarbu jak to rząd postanowił.

Monopolowa produkcya soli dała nadspodziewanie pomyślne wyniki. Tak wydajność pracy robotnika, jak i salin wogóle zdwoiła się prawie, a podrożenie kosztów produkcyi daleko pozostało w tyle poza wzrostem kosztów w kopalniach niemonopolowych węgla i t. p. To nie daje spokoju wrogom monopolu i koniecznie usiłują oddać górnictwo salinarne pod zarząd niekwalifikowanego Min. skarbu, ponieważ dzisiejszy stan salin przemawia za monopolem, a stan dzisiejszy może być bardzo znacznie poprawiony. Jeżeli więc Min. skarbu obniży poziom salin, nie będzie przeszkód, by monopol solny poszedł drogą monopolu spirytusowego, a prywatni wytwórcy soli będą mogli sprzedawać sól po olbrzymich cenach. Że zaś produkcya soli z wielu bardzo względów musi być droższa, aniżeli zagranicą, z upadkiem monopolu solnego [illegible] skim kopalniom soli zagłada.

Wiadome jest wrogom monopolu, jak bardzo cierpią saliny z powodu nieokreślenia ich zwierzchności, to też wystarcza im narazie odroczenie decyzyi o kompetencyi ministeryum, jako jedno ze złośliwych pociągnięć na szachownicy walki przeciw monopolom.

Być nie może, by p. Głąbiński, były minister austryacki i były prezes Koła polskiego w Wiedniu nie wiedział jak zgodnie opinia fachowa dążyła do przeniesienia salin z pod opieki Min. skarbu pod zarząd fachowego ministeryum.

Odszukałem sprawozdanie ś. p. posła Zarańskiego, starszego radcy górniczego, a zatem urzędnika państwowego, przedłożone w lutym 1912 r. parlamentowi austryackiemu. Rząd przedłożył był nowelę do ustawy górniczej a p. Zarański wypracował referat, liczący prawie 100 stronic druku, w którym daje wyraz stanowisku delegacyi polskiej w sprawie odebrania salin z pod zarządu Min. skarbu. Jeżeli mnie pamięć nie zawodzi, p. Głąbiński był wówczas prezesem Koła polskiego.

Posłuchajmy, co mówi p. Zarański:

„W Min. robót publicznych stworzono w związku z sekcyą górniczą departament złożony z fachowców pod kierownictwem szefa sekcyi, z zawodu górnika. Saliny zaś podlegają Min. skarbu, które niemi zarządza, ze stanowiska fiskalnego, a od kilku lat na czele zarządu salinami stoi prawnik. Związek techników w parlamencie, którego uwadze nie uszły te stosunki, żądał już kilkakrotnie wydzielenia salin z Min. skarbu i wcielenia ich do Min. robót publicznych. W takim bowiem wypadku należy się spodziewać, że nie tylko usuniętoby przestarzałe metody produkcyi stosowane w salinach, ale prowadzonoby je bardziej ekonomicznie".

Więc na nic wszystkie dawne doświadczenia, na nic ziszczenie się przewidywań fachowców co do usunięcia salin z pod kompetencyi Min. skarbu i poddania ich pod zarząd Min. fachowego. W Austryi było nim ministeryum robót publicznych, w Polsce jest nim Ministeryum przemysłu i handlu, ono bowiem jedynie posiada departament górniczy.

W komisyi przemysłowo-handlowej przedyskutowano sprawy bardzo gruntownie i szczegółowo, w dyskusyi brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw sejmowych, także endecyi, a wynik był tego rodzaju, że przewodniczący wówczas komisyi, ksiądz Sędzimir, oświadczył, że przebieg dyskusyi jest tego rodzaju, iż niema powodu przeprowadzania głosowania gdyż jasnem jest, że wniosek jednomyślnie jest przyjęty. Przedstawiciele min. skarbu zabierali głos kilkakrotnie, opierając się głównie na postanowieniach prawa austryackiego, a opinia o tych wywodach była również zgodna. Wszyscy mówcy dali temu wyraz, że właśnie wywody przedstawicieli min. skarbu stanowią jaskrawy dowód niefachowości tych panów w sprawach gospodarczych.

Odsyłanie spraw zupełnie dojrzałych do rozstrzygnięcia do komisyi tych samych albo innych, stało się dla Sejmu naszego charakterystycznem. Ci, którzy najwięcej plotą o nieprodukcyjności Sejmu, sami czynią go nieprodukcyjnym, używając sztuczek i fint wręcz niegodnych! Skoro reprezentanci klubów w komisyach we własnych klubach są zerami, których opinię się lekceważy których się bez namysłu kompromituje publicznie, przeciwstawiając się ich stanowisku to wogóle komisye stają się niepotrzebnemi i cała ich mozolna praca staje się pracą niemądrą.

Ciągłe gadania ministra skarbu o walce z drożyzną mają ten tylko skutek, że konsolidują reakcyę w Sejmie. Stronnictwa, które wzajemnie składały publiczne dowody korupcyi swych członków i działania na szkodę skarbu, odrazu się zsolidaryzowały, skoro tylko podniesiono hasło przeciw monopolom, co znaczy zupełnie wyraźnie przeciw skarbowi państwa.

Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska

Katowice. (PAT) „Kattowitzer Zeitung" donosi z Genewy, że podpisanie polsko-niemieckiego układu w sprawie Górnego Śląska oczekiwane tam jest **w połowie maja.** Podpisanie nastąpi prawdopodobnie na publicznem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta Calondera. Dziennik ten wyraża wątpliwości, czy ratyfikacya układu przez parlament niemiecki nastąpi w czasie przed Zielonemi świętami, gdyż parlament podda układ naprzód zbadaniu przez komisyę spraw zagranicznych.

Wyjazd prezydenta ministrów na Pomorze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów Ponikowski wyjeżdża w niedzielę na Pomorze Uda on się koleją do Torunia, stąd samochodem do Chełmna, a dalej statkiem do Grudziądza. Premier jedzie w charakterze kierownika ministerstwa oświaty celem przekonania się o stanie szkolnictwa na Pomorzu. Powrót do Warszawy przewidziany jest na środę.

Konferencya wojewodów małopolskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jutro w niedzielę w ministerstwie spraw wewnętrznych rozpocznie się konferencya wojewodów małopolskich celem zastosowania odrębnego ustawodawstwa, obowiązującego w Małopolsce, do jednolitej polityki wewnętrzno-państwowej.

O pas neutralny między Polską a Litwą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Liga narodów będzie rozważała sprawę zastąpienia pasa neutralnego między Polską a Litwą linią demarkacyjną ze względu na to, że Litwa odmówiła odnośnej propozycyi polskiej. Poselstwa polskie w Paryżu i Londynie mają wyjaśnić dotyczącym rządom konieczność załatwienia tej sprawy w myśl postulatów polskich ze względu na interes wielotysięcznej ludności.

Litwa nie dotrzymuje umowy międzynarodowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Delegacya polska przy Lidze narodów poruszy na najbliższej sesyi sprawę nawiązania komunikacyi pocztowej i telegraficznej z Litwą kowieńską w myśl konwencyi międzynarodowej, zawartej w Madrycie w listopadzie u. r. Litwa wyłamuje się ze zobowiązań międzynarodowych, uzależniając swą zgodę na podjęcie komunikacyi od zawarcia przez Polskę umowy politycznej.

Umowa handlowa z Kłajpedą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dn. 28 kwietnia podpisana została w Kłajpedzie umowa handlowa między Polską a wolnem miastem Kłajpedą.

Walka o koncesye rosyjskie w Genui

Belgijsko-francusko-amerykańskie apetyty na naftę rosyjską

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Rząd polecił ambasadorom amerykańskim w Londynie i Rzymie, aby zasięgnęli informacyj w sprawie umowy między rządem sowieckim a angielsko-holenderskiem towarzystwem naftowem. Gdyby się okazało, że układ nie został jeszcze zawarty, ale toczą się w tej sprawie rokowania, to Ameryka i w takim wypadku złoży zastrzeżenie, ponieważ widzi w podobnem postępowaniu naruszenie zasady otwartych drzwi. Ameryka jest zdania, że tego rodzaju traktowanie bogactw naturalnych Rosyi ma charakter monopolu.

Mała ententa popiera

Genua. (PAT). „Corriere della Sera" donosi o rozmowie między Barrerem a Beneszem, że mała ententa zamierza nie przyłączyć się do memoryału, jeżeli Francya definitywnie odmówi zgody na niego. Belgijczycy obstają uporczywie przy swem pierwszem zastrzeżeniu. Co do odpowiedzi rosyjskiej, słychać w kołach rosyjskich, że powstała trudność porozumienia się z Moskwą, albowiem stacya iskrowa w ostatnich dniach nie działała.

Traktat w Rapallo nie narusza traktatu wersalskiego

Genua. (PAT). „Corriere della Sera" donosi, że eksperci jurydyczni oświadczyli, że traktat w Rapallo **nie narusza traktatu wersalskiego.** Pismo stwierdza, że delegaci angielscy i włoscy zgodni byli w zapatrywaniu, że **niema mowy o naruszeniu traktatu wersalskiego** przez traktat w Rapallo. To naruszenie mogłoby tylko nastąpić o tyle, o ileby Niemcy odstąpili Rosyanom jakieś majątki, które w myśl traktatu wersalskiego winni byli wydać mocarstwom zwycięskim.

Schanzer zadowolony z przebiegu konferencyi

Genua. (PAT). Schanzer odbył konferencyę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, w której wyraził zadowolenie z powodu dotychczasowego przebiegu konferencyi genueńskiej. Ambasador amerykański prosił o poinformowanie go, kiedy przyjdą na porządek dzienny sprawy gospodarcze.

Konferencya Lloyda Georgea z delegacyą niemiecką

Genua. (PAT). Dzienniki donoszą, że rozmowa Lloyda Georgea z Wirthem i Rathenauem dotyczyła spraw reparacyi i niemożności płacenia Niemiec. Kanclerz Wirth miał przedłożyć kontrpropozycye w sprawie nowego uporządkowania finansów tak, aby Niemcy w dniu 31 maja nie okazały się niewypłacalne. Ze strony niemieckiej przeczą, jakoby konferencya Wirtha z Lloydem Georgem dotyczyła wymienionych spraw.

Powrót Barthou

Paryż. (PAT). Delegat francuski minister Barthou odjechał do Genui.

Odroczenie sprawy rosyjskiej?

Paryż. (PAT). „Journal" donosi z Genui, że w kołach członków konferencyi brane jest pod uwagę odroczenie rozstrzygnięcia sprawy rosyjskiej do nowej konferencyi międzynarodowej, któraby miała się zebrać za parę miesięcy **w Pradze.**

„Przymierze albo zerwanie"

Paryż. (AW). „Intrasigeant" podaje pogłoskę, jakoby Barrere wręczył Lloydowi Georgeowi memoryał, który da się ująć w dwa krótkie słowa „przymierze albo zerwanie".

Anglia i Włochy uznają Rosyę

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 5 b. m.: Donoszą tu z Genui: Delegacya francuska zakomunikowała dzisiaj francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że **Lloyd George i Schanzer zdecydowani są uznać Rosyę sowiecką de iure.**

O polskie granice wschodnie

Genua. (PAT). Minister Skirmunt odbył w piątek przed południem blisko półtoragodzinną konferencyę z Lloydem Georgem, w której omawiano ogólną sytuacyę konferencyi genueńskiej oraz najważniejsze problemy, wobec których znajduje się teraz konferencya. Poruszono również **kwestyę granic wschodnich**, co do której to kwestyi stwierdzono, że załatwienie jej należy do państw sprzymierzonych i do Polski, nie należy zaś do konferencyi genueńskiej. Lloyd George uznał potrzebę rychłego jej załatwienia, zapewniając jednocześnie, że nie przedsięweźmie niczego w tej sprawie bez uprzedniego porozumienia się z ministrem Skirmuntem.

Stosunek Polski do Rosyi

Genua. (PAT). Wczoraj odbyło się spotkanie ministra Skirmunta z Cziczerinem. W rozmowie poruszono obecną sytuacyę, wytworzoną między Polską a Rosyą. Należy przypuszczać, że naskutek tej rozmowy nastąpi **pewne ułatwianie i odprężenie sytuacyi.**

SEJM

(PAT) Warszawa, 5 maja

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya

nad exposé rządu.

Pos. ks. **Madej** krytykował traktat z Czechami oraz przewlekanie sprawy zabezpieczenia 1/2 miliona ludności polskiej pod zaborem czeskim wraz z odroczeniem ustalenia granic na Spiżu. Dyplomacya polska powinna przejść do energicznej akcyi **w sprawie Jaworzyny.** Dalej wskazał, że największym wrogiem ministra skarbu jest **drożyzna,** którą zawinili poprzednie rządy przez niewydanie zakazu wywozu żywności. Stronnictwo jego (stronnictwo kat. ludowe) niema zaufania do rządu, który „lekceważy" duchowieństwo.

Poseł **Chaczyński** (chadek) wskazał, że danina została przerzucona na konsumentów, a polityka podatkowa rządu jest niemoralną i niedemokratyczną.

Poseł **Rudziński** twierdzi, że wina obecnego położenia spada na Sejm, który cierpi na **uwiąd** starczy i przy każdem posiedzeniu składa dowody swej niemocy. Zasługą obecnego rządu jest, że przekonał Europę, że Polska nie jest agresywną. Budżet stoi pod znakiem **polityki obszarniczo-kapitalistycznej i zwraca się przeciw masom pracującym:** chłopom, robotnikom i inteligencyi. Przeciw rządowi nie zwraca się, gdyż następny byłby jeszcze gorszy, ale domaga się jak najrychlejszego zakończenia tego Sejmu.

Poseł **Rosset** imieniem Zjednoczenia mieszczańskiego oświadcza, że ma wobec budżetu wiele krytycznych momentów, jednak obecny moment nie jest odpowiedni do krytykowania i dlatego zrzeka się dalszego głosu.

Poseł **Thon** (syonista) chwalił politykę Skirmunta, poczem oświadczył, że stronnictwo jego niema zaufania do rządu.

Poseł **Zalęski** (Rady ludowe, Wilno) oświadczył się za rychłem rozwiązaniem Sejmu.

Następne posiedzenie **jutro w sobotę.**

* * *

Sprawa salin w komisyi

Zwycięstwo wniosku posła Diamanda

Warszawa. (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa obradowała w piątek nad wnioskiem posłów. Diamanda w sprawie pozostawienia przy ministerstwie handlu i przemysłu zarządu salinami. Poseł **Moraczewski** postawił wniosek, aby wbrew tendencyom ministerstwa skarbu pozostawić zarząd salinarny przy ministerstwie przemysłu i handlu. Minister skarbu Michalski żądał przekazania zarządu salin ministerstwu skarbu, dowodząc, że na mocy austryackiego prawa o monopolach saliny ze względów prawnych powinny znajdować się pod zarządem ministerstwa skarbu.

Minister handlu i przemysłu Olszowski wyjaśnił, że ze względu na to, by gospodarka solą znajdowała się w jednym ręku, **zgadza się** na przekazanie salin ministerstwu skarbu. W dyskusyi **większość posłów wyraziła zapatrywanie, że ministerstwo przemysłu i handlu powołane jest do zarządzania salinami.**

Minister Michalski oświadczył, że **zgadza się, by saliny jeszcze przez czas jakiś pozostały przy ministerstwie handlu i przemysłu** i oznajmił, że w krótkim czasie przedłoży Sejmowi projekt ustawy o zniesieniu monopolu solnego, aby zniesić saliny państwowe do współzawodnictwa z salinami prywatnemi.

Wskutek oświadczenia ministra Michalskiego wniosek posła Diamanda został załatwiony i rezolucyi żadnej nie podejmowano.

*

Konwent seniorów

Na piątkowem posiedzeniu konwentu seniorów marszałek Trąmpczyński podniósł sprawę skrócenia przemówień w dyskusyi nad projektem ordynacyi wyborczej, proponując, aby w dyskusyi szczegółowej czas przemówień ograniczyć do pięciu minut. Po dyskusyi postanowiono, że gdyby mówca przemawiał zbyt długo, marszałek będzie miał prawo zwrócić mu uwagę, lub zwołać konwent seniorów, by skrócić debatę.

Wicemarszałek Osiecki, przewodniczący komisyi skarbowo budżetowej, wystąpił z propozycyą, by komisya ta ze względu na nawał pracy mogła odbywać posiedzenia jednocześnie z posiedzeniami plenarnemi. Konwent zgodził się na to, zastrzegając prawo sprzeciwu dla stronnictw i pod warunkiem, że głosowanie w komisyi nie może się odbywać w czasie obrad plenarnych.

Poseł Opala, przewodniczący komisyi administracyjnej, zaproponował, aby obrady nad ustawą gminną były podjęte na nowo. Marszałek oświadczył, że obrady te będą prowadzone dalej, skoro tylko osiągnięte będzie uzgodnienie co do nowych kwestyj, które dały powód do przerwania obrad. Uzgodnienie osiągnięto już w tym kierunku, że sejmikom wojewódzkim będzie przyznane prawo określenia terminu wprowadzenia w życie ustawy gminnej w danych województwach.

Marszałek oświadczył wkońcu, że chociaż rząd nie przedstawił dotychczas opracowanej ustawy o **odbudowie miast, sprawa ta ze względu na panujące bezrobocie jest bardzo pilną** i dlatego wprowadzona będzie na plenum Sejmu na jednem z najbliższych posiedzeń.

Jak Rosya prowadzi repatryacyę

Warszawa. (PAT) Polski charge d'affaires wręczył w komisaryacie do spraw zagranicznych notę, w której rząd polski podnosi, iż wbrew układowi o repatryacyi oraz umowom kolejowym o ruchu pogranicznym Stołpce Niechorzele, pociągi z repatryantami zamiast dochodzić do polskiej pogranicznej stacyi Stołpce, dochodzą jedynie do rosyjskiego punktu granicznego Kołosowo pozbawionej całkowicie jakichkolwiek urządzeń dla przyjęcia repatryantów. Tam powracający obywatele polscy narażeni są na niebezpieczeństwa i niewygodę i podlegają masowemu zarażeniu chorobami zakaźnemi, przenoszonemi potem w głąb Polski, względnie też giną na miejscu, o czem świadczy cmentarz obok toru w Kołosowie. Natomiast wbrew umowie kolejowej do Stołpców przychodzą pociągi rosyjskie z towarami eksportowanemi na zachód oraz pociągi z liczną aprowizacyą przeznaczoną dla głodnych w Rosyi przez Ligę narodów. Rząd polski domaga się zmiany tych pogwałceń umów oraz zastrzega, że w razie, gdyby pociągi z repatryantami nie dochodziły, Polacy wstrzymują przyjmowanie do Stołpców rosyjskich pociągów.

Komunikacya kolejowa z Łotwą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poselstwo polskie w Rydze nawiązało wymianę zdań z rządem łotewskim w sprawie bezpośredniej komunikacyi kolejowej Warszawa—Dynaburg, celem ożywienia stosunków gospodarczych polsko-łotewskich.

Zawieszenie broni w Irlandyi

Londyn. (PAT. Radio) Na zebraniu komitetu wolnego państwa irlandzkiego i wojsk nieregularnych postanowiono, że od 3 do 8 maja nastąpi zawieszenie broni celem dania możności dowódcom omówienia natychmiast sprawy unifikacyi wojska. W czasie zawieszenia broni obowiązują się obie strony utrzymać porządek i przeciwdziałać nadużyciom.

Rozruchy z powodu konfiskat w cerkwiach

Moskwa. (PAT) Ferment wśród ludności z powodu grabienia cerkwi w Rosyi trwa w dalszym ciągu. W słynnej kaplicy Matki Boskiej Iwerskiej wybuchła bomba. W Moskwie dla uśmierzenia rozruchów wywołanych konfiskatami w cerkwiach wzywane są często oddziały wojskowe z kulomiotami. W ostatnim czasie silne wrzenie ujawnia się także w Petersburgu i Kijowie.

Olbrzymi lokaut w Anglii

Londyn. (AW). 47 związków przemysłowo-maszynowych przystępuje do lokautu tak, że liczba bezrobotnych powiększyła się obecnie o **800.000** ludzi

O Sejmie, Rządzie i budżecie

Mowa posła Daszyńskiego na posiedzeniu Sejmu z 28 kwietnia

SEJM SIĘ PRZEŻYŁ

Przeprowadzenie dyskusyi nad obu oświadczeniami w miesiąc po ich ogłoszeniu wskazuje, że Sejm albo nie ceni wskazówek, jakie ma dać rządowi, albo uważa, że żadne wskazówki na nic się nie przydadzą. Ta spóźniona reakcya wskazuje na wyczerpanie i przeżycie się Sejmu, i że dalsze jego trwanie mieści poważne niebezpieczeństwa.

Pierwszem z nich jest, że Sejm przestraszył się swej działalności poprzednich lat i ulega reakcyi małodusznej i lękliwej i zaczyna **rewidować serye ustaw wielkich** przez siebie uchwalonych. Gdyby ta robota trwać miała dłużej, to Sejm zmazałby liczne swoje zasługi. A poza konstytucyą i stworzeniem siły zbrojnej Sejm ten obdarzył państwo dwiema wielkiemi rzeczami: stworzył reformę rolną i szereg ustaw ochronnych społecznych. (Głos na prawicy: naprzyk.ad Kasy chorych). Tak, naprzykład Kasy chorych. Obie te wielkie rzeczy są dziś **zagrożone**.

Drugim smutnym objawem jest wyciąganie dla celów przedwyborczych obwinień, któremi wzajemnie obrzucają się stronnictwa. Są to rzeczy nadające się do sądów karnych, a nie na arenę parlamentarną, gdzie mogą się znaleźć tylko wówczas, gdy sprawiedliwość zawiedzie. Są to dowody przeżycia się Sejmu, który powinien sobie wreszcie uprzytomnić, że pora wykonać własne uchwały, kładące kres swemu istnieniu.

WNIOSEK O UKOŃCZENIU PRAC SEJMU

Dziś jeszcze zgłosimy wniosek czyniący zadość dwum zadaniom, przed któremi jeszcze ten Sejm stoi. Te zadania to ordynacya wyborcza i budżet. Trudności nastręcza tylko budżet, którego żadne ciało prawodawcze nie może przyjąć bez gruntownej dyskusyi. Sejm jednak musi oznaczyć sobie termin do uporania się z budżetem. Wniosek nasz będzie brzmieć:

„Sejm poleca komisyi skarbowo-budżetowej, aby przedłożyła Izbie budżet za rok 1922 do dnia 15 czerwca r. b. W razie niewykonania tego polecenia Marszałek postawi po 15 czerwca r. b. budżet na porządku dziennym obrad Sejmu i naznaczy referenta. Głosowanie nad budżetem rozpocznie się bez względu na dyskusyę w dniu 11 lipca 1922 roku".

Wtedy będzie można wykonać wniosek p. Skulskiego o przeprowadzeniu wyborów 1 października. Ponieważ mamy znowu, ponieważ terminy przedwyborcze razem wzięte wynoszą 78 dni, przeto ten termin powinien być dotrzymany.

RZĄD BEZ SIŁY I CHARAKTERU. — „Naoczny świadek".

Proszę Panów! Tych kilka uwag o Sejmie streszczają całe nasze dzisiejsze wobec niego stanowisko. Dlatego przejdę obecnie do kilku uwag dalszych, nad expose pana prezydenta ministrów. Z ubolewaniem stwierdzam, że pana prezydenta niema. (W tej chwili wchodzi na salę p. Ponikowski. Rozlega się ogólny śmiech).

Tow. Daszyński: W samą porę, panie prezydencie.

Rola moja przy omawianiu expose pana prezydenta ministrów jest i bardzo łatwa i bardzo trudna. Naprózno siliłem się w duszy mojej określić w krótki sposób charakter tego rządu. Prawdą jest, że pozapartyjność jest zewnętrzną cechą rządu dzisiejszego, ale jeżeli wejść w tę rolę, którą sam sobie wyznaczył pan prezydent ministrów, to trzeba zacytować jego własne zacytowane słowa ś. p. marszałka litewskiego Sapiehy. „Nie mam tyle miłości własnej, ażebym swoją opinię przedkładał ponad zdanie tych zacnych mężów". I charakteryzuje on swoje stanowisko tymi słowami.

To jest bardzo piękne i lojalne. Ale ponieważ w naszym Sejmie większości niema i pan prezydent musi się liczyć z opinją zacnych mężów zasiadających zarówno na lewicy jak i na prawicy, przeto **sam własnej opinii niema**, przeciwstawić jej opinii tych zacnych mężów niema siły, nie wierzy w siebie.

Rząd dzisiejszy robi na mnie wrażenie naocznego świadka tego, co się dzieje. To jest rząd, którego referenci w komisyach nigdy nie narzucają swego zdania, najczęściej dlatego, ponieważ nie mają tego zdania. To jest rząd, który, ażeby nie przedkładać opinii swojej ponad opinię tylu zacnych mężów, oddał jednemu najzacniejszemu ministrowi skarbu dyktaturę nad sobą, nad Sejmem i nad społeczeństwem (brawa). To jest rząd, który sam wyrzeka się siebie.

DZIAŁACZ Z PRZYPADKU WOBEC OPOZYCYI ENDECKIEJ

Ze zdziwieniem stwierdzają ludzie prawo-rządni **bezsilność tego rządu wobec** wszelkich objawów i trzeba było morderczej, nierozumnej polityki narodowej demokracyi, ażeby zrobić z tego rządu silny rząd na parę tygodni. Trzeba było rzeczywiście nocnych pomyłek ks. Lutosławskiego, by dodać siły panu prezydentowi. — Trzeba było oświetlenia nocnego, bengalskich ogni zapalonych przez naród demokracyę, ażeby w świetle bengalskiem pan prezydent ministrów stanął przed nami, jako mąż niezłomny, który jednak ma swoją opinię — ponad opinją wielu zacnych mężów. Przypomnijmy sobie ową wściekłą kampanię o Lidę i Brasław; szefem zdrajców ojczyzny został pan prezydent ministrów, a my z nim. Przypomnijmy sobie ową kampanię z owym aktem, którego nie było, a który jednak musiał być aktem złączenia Wilna szczyzny z Polską, a zobaczymy, że daliście panowie tło dla tego rządu, jak żadne stronnictwo, które jakiś rząd zwalczało. Wasza polityka robi z tak spokojnego rządu bojowników praworządności, a często bojowników rozsądku. Pomogliście panu prezydentowi, że stał się działaczem, a rząd jego — nie na długo — stał się rządem. Gdy umilkły wasze krzyki umilkła sława pana prezydenta, który znów asystuje tylko wszystkiemu co się w Polsce chce dziać. Pewno, że to jest rząd nieszkodliwy. Długo taki sposób trwać nie może, ale pan prezydent nie ma ambicyi królowania wiecznie, przeto rząd jego nie wzbudza obawy, chyba gdyby na seryo brać ratunek, który idzie z za oceanu.

KONKURENCYA P. PADEREWSKIEGO

Panowie nie wiecie, że za oceanem utworzył się komitet 500, aby ratować Polskę. Wedle cyrkularza rozesłanego księżom przez ks. Celichowskiego, p. Paderewski odjeżdża do Polski, aby zespolić najlepszych jej synów w celu utrwalenia naszego narodowego bytu i ugruntowania przez to wielkości i pomyślności narodu. Paderewski przywróci Polsce na nowo szacunek całego świata, zaufanie w siły samorządne, i — słuchajcie panowie.., przywróci wartość marce polskiej.. (Wesołość w całej Izbie. Szczerze śmieje się również p. min. Michalski), „która za jego czasów miała kurs poważny i nie była w nieskończoność drukowana jak teraz". Dlatego ks. Celichowski powiada: „Trzeba tego dokonać śpiesznie, o ile możności w najbliższych tygodniach, bez rozgłosu w prasie, gdyż nie należy odsłaniać przed czasem planów i dróg do wzmocnienia dobra narodowego prowadzących". To niech doda otuchy tym, którzy sądzą, że pod rządami p. prezydenta ministrów Ponikowskiego Polska straciła szacunek całego świata, straciła zaufania w swoją siłę samorządną i straciła siłę swojej marki.

DYKTATURA P. MICHALSKIEGO

Mówiąc o rządzie ma się na myśli przedewszystkiem skarb i jego ministra. Ma on ogromną wytrwałość i wielką ambicyę, który jednak zupełnie nie idzie w myśl słów marszałka Sapiehy, bo sądzi on, że należy swoją opinię przełożyć nad opinię wielu zacnych mężów, co w grudniu doprowadziło go do scysyi z tymi mężami. Ale w ostateczności, choć z podziurawionemi bokami, płynie jakoś ten okręt fiskalny polski — płynie dobrze pod flagą dzisiejszego budżetu, we właściwym kursie, — tak stara się w nas wmówić p. minister. Lecz musi on usłyszeć od nas rzetelną odpowiedź na swój budżet, w którym jest wiele rzetelnej pracy. Ma ten budżet dwie cechy, które moje stronnictwo najwięcej rażą: jest **nierealny a społecznie w najwyższym stopniu niesprawiedliwy.**

NIEREALNOŚĆ BUDŻETU Z POWODU DROŻYZNY

Co do nierealności, to sam minister w mowie swojej poświęcił **drożyźnie** ustęp wygłoszony z największem napięciem temperamentu i zapowiedział silne represye. Ale zostawmy na boku romantykę zbójecką a la Paderewski, który z tej trybuny wołał o szubienicę dla paskarzy. My widzimy, że budżet wygnie się zupełnie wskutek wzrostu drożyzny. **Postawi ona Polskę nad brzegiem przepaści**, bo może już w zimie wewnętrzny porządek prawny w Polsce stanie się wątpliwym. Będzie to nietylko bunt otwarty, który łzy wyciska, gdy oszalałe z głodu matki i dzieci wyjdą na ulice, lecz także zupełną demo-

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego.

Na początku był chaos. Każdy młody człowiek w tym okresie życia, kiedy pisuje ogniste wiersze miłosne i przeżywa swój „Sturm und Drang", pisze równocześnie światoburczy dramat, w którym walczy ze światem, pnie się do ideału i wypowiada o życiu i ideale wszystko to, co wie o jednem i drugiem. Zazwyczaj wie wtedy bardzo mało z własnych szczupłych przeżyć, za to błąka mu się po głowie niejedno z literatury, co jednakże młodzieniec za swoje własne jako kolumbowe uważa, święcie przekonany, że powiedział coś nowego i niesłychanie śmiałego. W rzeczywistości jestto chaos strzępów oklepanych myśli i pomysłów, niestrawionych i pomieszanych mniej lub więcej bezsensownie. Z tego chaosu wyłania się z czasem naprawdę jakaś idea, jeśli talent i praca towarzyszą ambicyi autora. W tym najlepszym razie owa chaotyczna pierwocina literacka powinna pozostać nazawsze w tece poety, jako materyał dla przyszłych jego biografów i wpływologów. W przeciwnym razie powinna się znaleźć nie w tece, lecz w piecu.

Wszelako dziś inne czasy: dziś — mimo drożyzny papieru i druku — drukuje się takie pierwociny i wystawia się je w teatrach, nie szczędząc ogromnych kosztów na cudaczne dekoracye. Namnożyło się tedy w Polsce młodych „poetów" bez liku, więcej niż lekarzy, inżynierów, prawników, urzędników i nauczycieli. — Dwa, trzy razy na tydzień otrzymuję nowy drukowany tomik wierszy coraz to nowego jakiegoś wieszcza, który nigdy się na Parnas nie dostanie. Pisać o nich niema potrzeby — ale jeśli taki autor zdobędzie dla swego utworu scenę, wtedy gorzej, bo pisać muszę. Autorowi coś niejasno majaczy w głowie i karmi tem publiczność, ta zaś musi to cierpliwie łykać, przyczem autor wymyśla jej jeszcze od łyków, a recenzent ma obowiązek łamać sobie głowę nad rozwiązywaniem szarady zadanej publiczności przez autora. Wymyślili nazwy futuryzm, ekspresyonizm, dadaizm, formizm (któreby raczej wedle dowcipnego pomysłu Karola Irzykowskiego przemianować należało na gadaizm, kwargliźm i t. p.) i te nazwy służą im za parawan ubóstwa myśli i nieudolności artystycznej. — „Sturm und Drang", młodość, światopogląd, światoburczość — wszystko to bardzo sympatyczne, jeżeli autor ma coś do powiedzenia.

Zobaczmy więc, co ma do powiedzenia w swej „Ulicy dziwnej" p. Kazimierz Andrzej Czyżowski, pełen niewątpliwie dobrych chęci, były żołnierz i to dzielny, pierwszej brygady Legionów, którego nie znając osobiście, możnaby, ale się należy, zamienić z krakowskim gadaistą Tytusem Czyżewskim, bo przecie różni ich jedna litera.

Oczywiście świat dzisiejszy nie podoba się p. Czyżowskiemu, bo i komuż się on podoba?! Cóż tedy autor przeciwstawia mu, że tak powiem programowego? Kilka „krzepkich" wykrzykników pod adresem paskarzy, kamieniczników i łyków. Co składa się na obraz świata, jaki się wytworzył w głowie autora? Wódka i prostytutka. To wszystko. Jakie jest owo excelsior! autora stawiającego sobie za cel ni mniej ni więcej, jak współzawodnictwo z „Weselem" i z „Faustem"? Idealizacya prostytutki. Stare to, jak „Dama kameliowa", a nawet jak „Manon Lescaut", dla lekarzy chorób skórnych i obskurnych intratne, dla młodzieży szkodliwe, dla ludzi o poczuciu estetycznem wstrętne. Typowy „kwarglizm" gęsto naszpikowany wzywaniem imienia Boga nadaremno.

Wszystko to razem, niejasno pomyślane, klepi się chaotycznie. Nie opłaci się dociekać, dlaczego dyabeł jest tu szlifierzem, co za sens ma układ Andrzeja („bohatera" sztuki, któremu autor dał swoje imię) z owym szlifierzem i t. d. — Morał jest banalny: poeta, pokonany przez „tłum", zostaje z wierną mu prostytutką rzucony na łup głodowi i nędzy, co zresztą nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, a jest tylko kliszą przejętą z dawniejszej literatury. Robota „Dziwnej ulicy" nie jest zgoła nowa, jestto staromodny symbolizm, tylko nieudolny. Nowe są tylko futurystyczne, „asymetryczne" dekoracye.

ralizacyą aparatu państwowego. Tej drożyźnie, to jest związanej z nią podwyżce kosztów utrzymania, nie będzie mogło wkrótce podołać ani państwo ani przemysł.

Sam p. minister mówił, że wydatki personalne wynoszą 180 miliardów. Lecz gdyby poszukać także w innych pozycyach budżetu np. wydatków na wyżywienie wojska, to cyfra ta podniesie się do 200 kilkudziesięciu miliardów. W lutym dodatki do pensyi wyniosły 40 proc., później 50 proc., a na maj przygotowuje się „cadeau" dla biednych urzędników 60 proc. Do końca roku p. minister będzie musiał na ten cel wydać zapewne około stu miliardów. Komisya budżetowa będzie miała niesłychanie ważne zadanie zaprosić p. ministra do rozmowy gruntownej o drożyźnie.

POLITYKA RZĄDU PROWADZI DO WZROSTU DROŻYZNY

Ma on podobno zamianować jakiegoś dyktatora żywnościowego, jakkolwiek on sam powinienby nim być. Widocznie stara się zepchnąć z siebie tę straszliwą odpowiedzialność. Lecz czy to będzie dyktator, czy komisya, czy jaka instytucya, która będzie zapobiegała drożyźnie, jakiem prawem będzie ona karała, jeżeli **rząd sam podwyższa w szalony sposób taryfy**, jeżeli wbrew przyrzeczeniu rady min. widzimy w budżecie 7 miliar. dochodu z podatku węglowego, jeżeli widzimy rządową politykę cłową, importową, eksportową, dalej politykę samorządów miejskich, które za gaz, elektryczność, wodę i t. p. biorą kolosalne pieniądze. Dlatego twierdzimy, że dopiero wtedy będzie można mówić naprawdę o zwalczaniu drożyzny, gdy rząd i samorządy będą z tą sprawą w porządku. A nie chodzi tylko o negacyę — lecz i o pozytywne działanie, o rozwój instytucyi ochronnych, jak wydziały zaopatrywania miast i kooperatywy. Przez popieranie ich rząd będzie mógł do pewnego stopnia naprawić zbytni rozpęd w kierunku wolnego handlu. Dalej rząd będzie musiał komisyi przeciwdrożyźnianej dać prawo suspendowania urzędników w każdej dykasteryi, jeżeli na nich padnie tylko cień podejrzenia, że są organami paskarzy, bo opinia polska wie, że **najwydatniejszym wspólnikiem paskarza jest przekupiony urzędnik.**

Trzeba drożyźnie tamę postawić, bo inaczej drożyzna nietylko pod względem wydatków personalnych, ale pod każdym względem polityki finansowej i gospodarczej **obróci w niwecz cały budżet** i budżet będzie poza życiem. Jeżeli wbrew życiu chce stać, będzie zatem budżetem fałszywym, budżetem szkodliwym.

UKRYTY DEFICYT

Oprócz nierealności widzimy w tym budżecie i **nieszczerość.** Za dużo otuchy chciał nam dodać p. minister i dlatego zmniejszył **deficyt.** — Z daniny wyrównawczej 90 miliardów wstawił w dochody tegoroczne, stwarzając fikcyjny dochód normalny. To nas poucza, że musimy uchwalić takie ustawy, któreby tę lukę na przyszłość zapełniły, bo inaczej po takim budżecie przyjdzie jeszcze większa klęska. Następnie: inwestycye tego budżetu są w b. małej mierze rzeczywistemi inwestycyami, są to raczej wydatki normalne, na remont budynków, budowę mostów i t. d. (Minister Michalski: Remont kapitalny). Słowo „kapitalny" niewiele mówi. Dalej przerachowanie kursu marki polskiej przez ministra było zbyt optymistyczne. Przed 3 miesiącami p. minister oznaczył relacyę naszej marki do walut zagranicznych, lecz prawie ani jeden kurs nie dopisał. Tylko stosunek do marki niemieckiej przez styczeń był jeszcze jako tako wyższy, lecz np. dolar ani jednego dnia przez 3 miesiące nie miał kursu 3.000 — to samo funty szterlingi, franki francuskie, korona czeska. To przy długach i zakupach zagranicznych da się nam ogromnie odczuć i w tem tkwi także nierealność tego budżetu.

SPOŁECZNA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ BUDŻETU

Społeczna niesprawiedliwość budżetu jest jaskrawą. Rzadko które z państw kapitalistycznych idzie w sposób **tak jawny, tak bezwstydny w kierunku podatków pośrednich.** Pod tym względem Polska nowoczesna jest prawdziwym rajem dla paskarzy i bogaczy, bo oszczędza ich niesłychanie. Rozumie się w świetle tego budżetu, dlaczego taki wrzask podnoszono zawsze przeciw rządom ludowym w Polsce, — bo są to rządy drogie dla bogaczów, wrogie pod względem finansowym. I naprózno wzdycha p. minister w swojem expose do tego, aby poprawić daninę i podatki bezpośrednie, nie stanie się to, dopóki nie znajdzie się przedstawicielstwo ludności, takie, któreby zrozumiało, że nie wolno słabszych nadmiernie obciążać a zostawiać fortuny olbrzymie prawie bez ciężaru.

OLBRZYMIE PODATKI POŚREDNIE

Pośrednie podatki wynoszą przeszło 73 miliardy, cła, które mają ten sam charakter, 30 miliardów, monopole na tytoń, sól i t. d. przeszło 26 miliardów. W porównaniu z tem danina w Królestwie i Małopolsce wynosi 72 miliardy, a bezpośrednie podatki, wśród których n. p. podatek mieszkaniowy w Galicyi działa jak pośredni, wynoszą 19 miliardów, tak że podobno zaledwie opłaca się aparat do ich ściągania. Te cyfry nadają budżetowi **charakter panowania burżuazyi i właścicieli gruntów.** Sam spirytusowy podatek wynosi 31½ miliarda, od cukru 25 miliardów, soli 6 i pół, nafty 4 miliardy, monopol tytoniowy 20, zapowiedziany na nowo podatek węglowy 7 miliardów. To są rzeczy, wobec których cały podatek gruntowy i dochodowy niknie poprostu. Rząd przez taki budżet staje się patronem tego wynędznienia organizmu społecznego, którego jesteśmy świadkami. **Gdyby Polacy lepiej jedli, mieszkali, odziewali się, toby lepiej pracowali.** Taka zaś polityka **jest** polityką panowania suchot, ukrytego głodu i charlactwa na przyszłość.

ZYSKI PASKARZY I WYGŁADZANIE KONSUMENTÓW

Zatracono z biegiem czasu nawet ślad opieki nad konsumentem. Po wprowadzeniu wolnego handlu rząd hojną ręką dał młynarzom 3 miliardy, poczem mąka podrożała o 70 proc., cukrownikom dał 5 miliardów — a są to „ubodzy" ludzie, bo n. p. cukrownia chodorowska, mająca kapitału zakładowego 150 milionów, dała w ubiegłej kampanii zysku 600 mil. Tak się smaruje tłuste polcie, natomiast wszystkim kooperatywom polskim nie dano nawet 1 miliarda. Ziemniaki niesłychanie podrożały, kosztują dziś od 6 do 7 tys. za korzec, a spasa się niemi trzody. Jak zaś wygląda wywóz? Wywóz ku granicy zachodniej maskował się potrzebami G. Śląska, lecz tamtejsza rada ludowa sama prosiła o wstrzymanie tego wywozu, bo zasila on tylko Niemców. Nic nie pomogło, furtka była otwarta i przez tę furtkę **kanalia polska i niepolska** wywoziła, co tylko wywieść można było. A równolegle z tem rozpoczął się dla miast przednówek — ten brak szalony, ta rzeczywiście ciężka walka z tym, jak egzystować przy tych cenach.

Ten budżet jest urągowiskiem naczelnej zasadzie, którą p. Michalski z wielkim patosem sam wygłosił, powołując się na słowa pewnego męża stanu, że przyszłość będzie należała do tego narodu, który będzie najintensywniej pracował. Jak sobie p. minister przedstawia pracę intensywną w tych warunkach wyżywienia? Chyba tak jak Niemiec, który przez 5 dni odzwyczajał konia od pożywienia i jużby mu się udało, lecz koń zdechł. Mówi się, że płace robotnicze są tak wysokie, że dorównywają tym cenom wysokim. Lecz sprawozdanie ministra robót publicznych i opieki społecznej pokazują, że są połacie kraju, gdzie najwyższa płaca zaledwie dosięga zwykłego „standard of life" (stopy życiowej).

Grozi nam i to, że **nasze warsztaty pracy przesłaną być naszemi.** Snują się legendy na temat, co to minister skarbu chce wydzierżawić, albo sprzedać obcym. Wymieniają nazwisko posła, który po raz drugi ma jechać do Paryża i próbować odstąpić obcym saliny. Może to było motywem, dla którego dzisiaj nie postanowiono, aby minister handlu miał władanie nad salinami. (Głos: To plotka). Plotka? oby plotka. Ale jednak z takiej plotki przyciśnięty do muru minister finansów tworzy rzeczywistość. Nigdy ze strony Sejmu nie jest rzeczą zbędną zwrócić uwagę publiczną szerokich kół na to niebezpieczeństwo, które żyje w projektach czy plotkach.

(Dokończenie nastąpi).

Walka o Rosyę

Najważniejszym przedmiotem, na którym obecnie utknęły obrady w Genui, jest kwestya rosyjska, ujęta w memorandum wręczonem delegacyi rosyjskiej. Przeciw temu memorandum wniosła sprzeciw Belgia, do której przyłączyła się Francya i idące z nią państwa. Memorandum jest streszczeniem pomocy, jaką Europa chce dać Rosyi pod ustalonymi tam warunkami. Głównym warunkiem jest uznanie przez Rosyę długów dwojakiego rodzaju: przedwojennych, które sowiety chcą uznać i długów zaciągniętych w czasie wojny, których skreślenia sowiety żądają.

Z obrad nad memorandum wynika, że Lloyd George byłby skłonny w tym kierunku do znacznych koncesyi, musiał jednak zrobić ustępstwa głównie co do zwrotu przez Rosyę rumuńskiego zapasu złota, wywiezionego w czasie wojny dla uchronienia go przed konfiskatą przez Niemcy. Odnośnie do zapłaty odszkodowania za upaństwowione przez sowiety majątki obcych obywateli memorandum postanawia, że Rosya majątki te albo zwróci albo da w ich miejsce inne koncesye. Przeciw temu właśnie punktowi zaprotestowała Belgia, jako że z postanowienia tego już skorzystała Holandya, zawarłszy z sowietami umowę, na podstawie której holendersko-angielskie towarzystwa naftowe uzyskały znaczne koncesye. Gdy dalsze próby kompromisu nie wydały rezultatu, przerwano narazie tę sprawę, tembardziej, że w międzyczasie główny delegat francuski p. Barthou wyjechał do Paryża.

Wiadomo, że zaraz na początku konferencyi gdy na tapet przyszła sprawa gwarancyi przez Rosyę dać się mających, Cziczerin oświadczył, że sowiety z pod tych gwarancyi wykluczają wszelki pozór kontroli, jaką mocarstwa miały by wykonywać nad wewnętrznymi sprawami Rosyi. Mimo tego zastrzeżenia memorandum zawiera punkt, bardzo podobny do takiej kontroli. Mianowicie postanawia, że w razie sporu w sprawie zapłaty długów ma rozstrzygnąć ko-

---

w których drzwi, niewiadomo dlaczego, mają kształt romboidu i wogóle wszystko jest „zdeformowane". Dekoracye te są dziełem oczywiście nie autora, lecz p. Galla, który rozwinął tu nadzwyczajną pomysłowość. Równie pomysłowa jest inscenizacya i reżyserya p. Trzcińskiego. Dla odmiany, jak na futurystyczną sztukę przystało, aktorzy wchodzą na scenę nietylko z za kulis, lecz także z orkiestry. Podziwiać należy aktorów, którzy role swoje opanowali pamięciowo, doskonale mówili banalnt wiersze i grali wybornie, o ile wogóle może tu być mowa o grze. Wyróżnili się pp. Bracki, Miarczyński i Kaden, oraz pp. Kosmowska, Nosarzewska i Ordyńska, P. Trzciński i aktorzy uratowali tę odrobinę ubogiego sensu, jaki w tej sztuce jest, gdy w Warszawie, w teatrze Reduta, w inscenizacyi kolegi autora z pierwszej brygady, majora Dobrodzickiego, resztka sensu zatracona została.

„Ulica dziwna" to eksperyment, który naszego dorobku teatralnego i literackiego nie wzbogaci.

Emil Haecker.

—ooo—

Bagatela: „Świderek" D. Niccodemi'ego.

Bajeczka ta w Warszawie nosiła tytuł: „Gałganek" — w Krakowie nazwano ją „Świderkiem". Balansuje ona pomiędzy humorem a ckliwością; przytem autor stawia wszystko na jedną kartę — aktorki, która ujmie rolę tytułową. Ta mała (warunek konieczny) osóbka ma górować nad całą sztuką.

Ze względu na „Świderka" staranniej obchodzi się Niccodemi jeszcze z Tytusem Fanlim, któremu ten fancik do rąk wpada. (Wyśmienicie odegrał tę rolę p. Nowacki).

Kim jest „Świderek"? Jestto rzymska siostrzyczka paryskiej Kiki. Druga rola wyśniona, wymarzona dla p. Werniczówny. Wszak kapitalnie umie się ona wżywać w wiek i kondycyę takich dziewczątek.

Mały „kopciuszek" na zakończenie słyszy z ust „królewicza" (u Niccodemi'ego jestto inżynier) zachętę: „disce puella" (ucz się dziewczątko), a w nagrodę za dobre serduszko i dobry rozumek zbuduje ci swe gniazdko — po wybudowaniu wielkiej kolei afrykańskiej.

„Bagatela" nie miała tym razem pretekstu do nastrajania widowni doborem świateł i abażurów... Więc scena nie tonęła w świetle różowem, na znak, że „Świderek" należy do teatru „rose" — jak takie sztuki klasyfikują Francuzi.

Reszta zespołu niewiele miała pola do popisu. Zachowanie się tych postaci było przez autora dość arbitralnie dostosowane do jego zamiaru ciągłego utrzymywania „Świderka" na scenie.

Większą rolę miała tu jeszcze p. Siekierzyńska, ale w tym wypadku obsada była nieaaina. Postać ta wymagała mniej elementu charakterystycznego, niż go wnosiła powyższa artystka.

Zost.

misya mięszana złożona z trzech członków: z członka delegowanego przez najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych i po jednym członku wybranym przez wierzycieli i przez rząd rosyjski. Ta komisya ma też otrzymać pełnomocnictwo do rozstrzygania w sprawach moratoryum, procentów, rat i ewentualnej ich kompenzacyi przez koncesye. Jest to więc kontrola nad stosunkiem Rosyi do jej wierzycieli i pytanie jest czy Rosya te żądania przyjmie.

Dotąd Cziczerin nie cofał się przed ustępstwami. Cofnął on memoryał swej delegacyi w odpowiedzi na uchwały konferencyi w Cannes, potem znowu go wniósł i jeszcze raz cofnął, tak, że jego zdaniem obecnie miarodajnym jest tylko list wystosowany 30 kwietnia przez delegacyę rosyjską do Lloyda Georgea, który to list znowu został uznany za nieobowiązujący. Następnie Cziczerin dla przebłagania Francyi wystosował do Barthou list, w którym Cziczerin z niezwykłą u niego pokorą prosi delegata francuskiego o umożliwienie bezpośrednich rokowań. To postępowanie ma uzasadnienie w tem, że dla sowietów najważniejszą obecnie rzeczą jest uzyskanie pożyczki i to niemałej — mówią o dwóch miliardach dolarów. Dotąd wszystkie pod tym względem robione przyrzeczenia są bardzo mgliste, co jest zrozumiałe gdyż państwa kapitalistyczne szukają przedewszystkiem korzyści dla siebie a nie pomocy dla Rosyi.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni jest wyjazd Barthou do Paryża. Po jego przybyciu odbyła się rada ministrów i zwołano posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych Izby poselskiej i senatu. Przed odjazdem do Paryża Barthou konferował z Lloydem Georgem, który wyraził trzy życzenia: aby pakt pokojowy przyszedł do skutku, aby odbyło się posiedzenie Rady najwyższej choćby poza Genuą i aby Poincare zdecydował się na przybycie do Genui. — Pierwsza sprawa wydaje się obecnie i dla premiera angielskiego najważniejszą, gdyż — wobec prawdopodobieństwa bezowocności narad genueńskich — chciałby przynajmniej z tym sukcesem wrócić do Londynu. Jest to dla niego rzecz konieczna i pilna ze względu na to, że dotąd Poincare nie cofnął się ze swego stanowiska, że w razie nieprzyjęcia przez Niemcy do 31 maja warunków komisyi reparacyjnej Francya sama, bez oglądania się na aliantów, przystąpi do stosowania sankcyi tj. do okupacyi zagłębia Ruhry. Zdaniem prasy angielskiej krok taki byłby równoznaczny z rozbiciem ententy, a Lloyd George — jak kilkakrotnie oświadczył — gotów jest poszukać dla Anglii innych przyjaciół, gdyby Francya — jego zdaniem — w dalszym ciągu narażała pokój.

1 Maja 1922

Biała - Bielsko. Demonstracya majowa miała przebieg świetny. Rozmiary były znacznie większe, niż kiedykolwiek dotychczas. Udział wzięło w pochodzie około 15.000 robotników. Sznur pochodu ciągnął się przez ulice Białej i Bielska na przestrzeni kilometrowej. Punkta zborne były dwa — w Bielsku i Białej. Do Białej zbierały się odrębnymi pochodami przeważnie polskie gminy. Na plac Wolności o g. 9-tej wkraczały raz po raz z własnymi sztandarami i orkiestrami Komorowice, Hałcnów, Mikuszowice, Lipnik itd. Tysiące kobiet w świątecznych strojach, mnóstwo młodzieży. Transporenty przybrane zielenią. Porządek wzorowy — pod kierunkiem tow. Góralika. O 10 odmarsz do Bielska na wiec wspólny z tt. niemieckimi. Na czele najlepsza z orkiestr — komorowicka. Razem coś 5 orkiestr i 8 sztandarów.

W Bielsku na Blechu oczekują gminy, które przybyły tu bezpośrednio — przeważnie niemieckie. Dokoła dwu trybun — polskiej i niemieckiej — gromadzą się tłumy. Sygnał trąbką — rozpoczyna się śpiew chórów. Koło trybuny polskiej w otoczeniu wieńca sztandarów śpiewa chór z Lipnika.

Tow. **Wanat** zagaja uroczyste zgromadzenie. Referuje poseł tow. **Czapiński**. Zatrzymuje się przy ostatnich wydarzeniach w Genui, wskazuje na nowe alarmy wojenne i z siłą wzywa do walki z upiorem nowej wojny. „Precz z wojną!“ — roznosi się potężny okrzyk tysięcy głosów. Mówca piętnuje politykę zbrojeń i wzywa do rozbrojenia Europy — z Rosyą sowiecką włącznie. Grzmot oklasków. Znowu sygnał. Rezolucyę jednogłośnie uchwalono. Jednocześnie na niemieckiej trybunie referuje tow. dr. **Traubner**. Ustawia się **olbrzymi wspólny pochód** — według gmin. Na czele Buczkowice. Mnóstwo tablic w obu językach. Rowerzyści na wielobarwnych rowerach ze wstęgami i kwiatami. Dziewczęta w ślicznych wiejskich strojach. Orkiestry grzmią — rozwija się długa — długa wstęga pochodu, opasuje Dom Robotniczy i sunie przez Bielsko. Tysiące ciekawskich w oknach i na ulicach — prawie wszyscy z czerwonymi goździkami; widać, że to fabryczne miasto i że socyalizm jest tu potęgą.

Poprzez kręte ulice Bielska w spokoju i porządku wzorowym w promieniach wiosennego słońca kroczy nasz olbrzymi pochód. Jesteśmy w Białej — znowu na placu Wolności. Znów dwie trybuny, sygnały, śpiew chórów, zagajenia. Referuje tow. dr. **Gross** na polskiej trybunie, tow. **Lukas** na niemieckiej.

Cały plac zalany tłumami. Z okien patrzy miejscowa inteligencya, podziwiając liczebność i karność tłumów.

„Chcemy rządów ludowych, wolnościowych — woła tow. dr. Gross, nie zaś rządów klik lub monarchów — bez względu czy to będzie klika cara czy Lenina!“ — Precz z nimi! wołają robotnicy.

Na zakończenie krótkie przemówienie tow. posła **Czapińskiego**: W jedności siła nasza towarzysze! W zgodzie cnota proletaryatu! Precz z warchołami, próbującymi pod pięknemi nazwami wśliznąć się do naszych szeregów! — — „Precz z nimi!“ — groźnie wołają zebrane masy.

Sygnał — i tow. **Wanat** zamyka uroczystość. Gminy ze swemi orkiestrami wracają do domów.

O g. 2 wielka zabawa na Strzelnicy. Przeróżne rozrywki, orkiestra, ćwiczenia stow. gimnastycznego, śpiewy chóru, tańce.

Tak zakończyła się najpiękniejsza z dotychczasowych majowych demonstracyj w Białej - Bielsku. Sklepy były zamknięte. Kelnerzy opuścili kawiarnie. Garść bialskich Nprów musiała świętować wraz ze wszystkimi.

Podnieść jeszcze należy lojalne i zgodne współdziałanie niemieckich towarzystw. Komuniści zaś zachowali się jak ostatni smarkacze i skompromitowali się haniebnie. Jest ich garstka zaledwie. Zaproponowali nam „wspólną“ (!!) demonstracyę. PPS oczywiście odmówiła. Wówczas komuniści cichaczem przyszli z gminą Lipnik ze sztandarem własnym, ukrytym pod połą. W Białej bali się go rozwinąć. Dopiero w Bielsku podczas przemówień zdecydowali się rozwinąć — z napisem „Niech żyje Rosya sowiecka“ (zdaje się i sztandary i taktyka majowa zostały komunistom przysłane z ich centrali). Nikt prawie zresztą tego sztandaru nie zauważył. Po przemówieniu tow. Czapińskiego jakiś komunista wlazł na stół i chciał przemawiać — został jednak w tej samej chwili spokojnie strącony na ziemię. Oczywiście dla jakiegoś protestu sił nie mieli komuniści. W Białej ostrożnie znowu schowali swój sztandar i musieli spokojnie wysłuchiwać, jak mowcy piętnowali taktykę sowietów rosyjskich. Tak skończyła się fiaskiem cała impreza. Ale ta bezczelność wpychania się do cudzego pochodu jest zaiste podziwu godna!

Proces polityczny o zdradę stanu

Kraków, 6 maja.

(Drugi dzień rozprawy).

Zeznanie dr B. Drobnera

(k) Publiczność na sali wzrosła w porównaniu z dniem wczorajszym i wypełniła salę aż po brzegi. Widocznie wydano nowe bilety. Napięcie wśród publiczności wielkie.

Dr Bolesław **Drobner** wygłosił czterogodzinną mowę następującej treści:

W Berlinie, stolicy państwa ładu i porządku, dowiedziałem się z gazety „Morgenpost“, iż jestem oskarżony o zdradę główną. Wróciłem natychmiast do Krakowa i wręczono mi akt oskarżenia, napisany niechlujnie pod względem stylistycznym, jeżeli już pominę szereg kłamstw oczywistych. Gdyby mój synek 9-letni pisał tak haniebnie po polsku, jak p. prokurator: o zwolennikach „w komunizmie“, o „czynie, którego nie można zrozumieć inaczej“, to złoiłbym mu skórę kijem. Dużo tu papieru niepotrzebnie zapisanego; niepotrzebnie zabiera się czas panom i mnie. **Prokurator napaści na rząd uważa za napaść na formę rządu i za zdradę stanu.** To są luki, które można wypełnić przez przeczytanie kilku książek, choćby z mojej biblioteki.

WOJNA WEWNĘTRZNA „PIASTA“.

Zresztą za 10 centów można nabyć broszurę Daszyńskiego o formach rządu. Są dwie formy rządu: monarchia i rzeczpospolita. Czy ja jestem za monarchią i żądam uchylenia rzeczypospolitej? Przyznaję, że **chciałbym, aby powstał rząd robotniczy**; każde stronnictwo dąży do władzy. Ludzie bardzo prawicowi np. Jan Konopka na zgromadzeniu prawicy narodowej wywodzą, że każde stronnictwo ma prawo dążyć do ujęcia władzy. Czy Witos jest tak nietykalnym i czy trzeba czekać, aż zniszczy Polskę? Rząd Witosa upadł, a „Piast“, organ Witosa, pisze: „zaczęła się wojna wewnętrzna, wojnę tę wypowiedziało wstecznictwo naszemu stronnictwu P. S. L.; panowie może nie wiecie, co to jest P. S. L.?

Przysięgli: Wiemy.

Dr Drobner: Polskie stronnictwo leśne (huczna wesołość). Mimo tej zapowiedzi wojny wewnętrznej **Witos chodzi wolny; możeby p. prokurator zamknął go ze mną w jednej celi?** Prokurator zapomina, kto wyzyskiwał ludność miejską, jak to chamstwo wyciągało nasze soki; przeklinały rząd Witosa matki, żony i głodne dzieci. Mowca cytuje sprawozdanie urzędu walki z lichwą w Warszawie, stwierdzające, iż chłopi wstrzymali sprzedaż żyta, aby w niebywały sposób podbić ceny. To pisze sprawozdanie rządowe, a nie żadni komuniści. Proszę mnie zasądzić, jeżeli to jest zbrodnią, bo ja zawsze będę zwalczał taki rząd, jako socyalista. Czy nie wolno zwalczać rządu Witosa, który uśmiał się proponować Sanguszce, aby mu sprzedał tanio grunt, inaczej się go wywłaszczy. Zwalczano rząd Moraczewskiego, Paderewskiego, Grabskiego, Skulskiego, dlaczegożby Witos był chroniony silniej od innych rządów? Czy zamachowcy, którzy zamknęli do remizy ministrów Moraczewskiego i chcieli aresztować Piłsudskiego byli ścigani za zdradę stanu? Ja byłem zdrajcą stanu wobec Austryi przez długie lata; podczas wojny **buntowałem polskich żołnierzy, którzy musieli służyć Austryi, aby nie strzelali wedle rozkazu, robiłem** chorych masowo, gdy byłem w służbie sanitarnej, aby wyrwać Austryi żer armatni; wtedy różne szmaty i „Kuryery“ pisały o arcyksięciu Stefanie, jako przyszłym królu polskim. Dalej przyznaję się do tego, że chcę obecny ustrój społeczny zmienić na lepszy. Czy obecny ustrój jest sprawiedliwym? Po kawiarniach wysiadują się legiony paskarzy, którzy w ciągu minuty zarabiają miliony.

Będę zwalczał obecny ustrój społeczny; po 20 latach więzienia będę dalej walczył; **w dzieci moje wpoiłem już nienawiść do obecnego ustroju; co złe musi się w gruzy rozlecieć, a w nowym ustroju będzie miłość.** Szerzymy nienawiść do tych, którzy nas wyzyskują. Nie warto łatać upadającej budowy, można łatwo zbankrutować przy takich przeróbkach. Lepiej budować nowy gmach od fundamentu. **Rządy obecne muszą przejść w ręce klasy robotniczej**; to, co dziś jest, musi iść „na szmelc“. Jeżeli się to w Rosyi nie udało, to nam się uda i to w drodze pokojowej. Nie chcemy krwawej rewolucyi, nie chcemy, aby kropla krwi padła. Akt oskarżenia, w którym jest cały „gulacz“ zarzutów, twierdzi, że chcemy znieść Sejm i Konstytucyę i wprowadzić Rady robotnicze. Czy pan prokurator naprawdę twierdzi, że państwo socyalistyczne będzie bez konstytucyi i **nie będzie rządzone przez naczelne władze? Nie przez sowiety**, proszę się uspokoić panie prokuratorze. Zarzucają nam, że dążymy do dyktatury proletaryatu. „Kuryerki“ piszą o tem, jak o socyalizacyi kobiet w Rosyi. Mamy dziś dużo dyktatur, dyktatura filantropa Hoovera, dyktatura dla zwalczania paskarzy, którą chce skleić Michalski. Wedle programu niezależnych socyalistów dyktatura pomyślaną jest tylko na czas przejściowy zamieszek i chaosu, poczem obejmie władzę całe społeczeństwo.

Jeżeli się chce wymieść śmieci, i w tym gmachu są całe pokłady kurzu i śmieci, które pokrywają ściany i mury (prezydent Pelz uśmiecha się zakłopotany), to musi ktoś chwycić miotłę, nieraz żelazną. **Miotłę te ująć w rękę przejściowo klasa, która jest bezwzględnie zdrową, t. j. klasa robotnicza**; są w niej wyjątki, jak ten leniwy robotnik Wyrwicza, który wyciąga „belezkę“ przez 12 godzin.

Mowca jest zdania, że i od sowietów można brać to, co jest dobre, np. przymus pracy, przymus nauczania dorosłych analfabetów wedle projektu Łunaczewskiego, który jest „kolosalnym“ umysłem. Wypędziłbym z kawiarni próżniaków i paskarzy, aby czyścili kanały. Ja nie chcę oddziaływać na bezkrytyczne tłumy i wprowadzam

w agitacyę moją czynniki etyczne. Ale trudno jeść się musi; przed wojną, a po wojnie zapewne jest gorzej, sędziowie jedli mięso raz na tydzień. Klucznicy więzienni, którzy mnie tu pilnują, dostają śmiesznie niską zapłatę. **Dziś mamy dyktaturę paskarzy**; ja sam musiałem od czarnych lichwiarzy kupować walutę, poniżać się i prosić; gdybym miał władzę, wsadziłbym ich wszystkich do aresztu razem z naszymi kochanymi bartoszami, którzy płacą jako daninę jedno jajko; Polska będzie bardzo silną po tych jajkach (wesołość). **Ja nie jestem panie prokuratorze antypaństwowcem**; ja się czuję państwowym czynnikiem twórczym. Przyznaję, że **jestem socyalistą-rewolucyonistą** od 15 roku życia; gdybym był komunistą, miałbym odwagę cywilną to przyznać, a niema ustawy, którąby uważała komunizm za zbrodnię. Jestem socyalistą, czyli komunistą z pewnemi zastrzeżeniami, ale **nie jestem bolszewikiem**, bo nie zgadzam się na metody rządzenia **Moskwy** i chcę, aby socyalizm Polski był indywidualny i niezależny od Moskwy. Niczego nie chowam „pod płaszczykiem“; jest to mój proces, a nie proces Hoffmana, jak to pisał „Naprzód“ (głos: Hoffman chętnie stąd odejdzie). Mowca przyznaje, że pamięta treść swoich wszystkich przemówień. Dnia 27 lutego **nie mówił, by chorzy zdychali** i by im zamknąć wodę. W szpitalach leżą proletaryusze, a robotnicy, którzy mają wysokie pojęcie etyczne, nie pozwoliliby mi to powiedzieć i nie wyszedłbym żywy ze zgromadzenia. Zresztą jestem niezdolny, aby coś podobnego powiedzieć. To mnie najwięcej boli. Jak może człowiek kulturalny wierzyć w takie rzeczy.

Prokurator prosi o uspokojenie oskarżonego.

Dr Drobner: Konfidentka jakaś wspominała, że 1 marca poseł Żuławski wzywał do przerwania strejku. Był to chyba jego duch, gdyż on był wtedy w Warszawie. Konfidentka ta miała widocznie jakiś „feblik“ do mnie, bo to ja wzywałem do przerwania strejku.

Oskarżony podaje w sposób rozwlekły przyczyny wystąpienia z PPS. Jego zdaniem stronnictwo to było „austrofilskie“, a on był przeciwnikiem Austryi. Dr B. Drobner oświadczył dalej, że przyszedł do konfliktu z partyą z powodu przemówienia w sprawie Górnego Śląska i obelżywy sposób atakował PPS, redaktora Haeckera i posłów Daszyńskiego, Klemensiewicza i Czapińskiego.

Rozprawę odłożono do następnego dnia.

KRONIKA

Kraków, 6 maja.

Obniżenie cen mięsa
Znowu zwyżka cen pieczywa i węgla

Na podstawie opinii miejs. komisyi dla badania cen przy urzędzie walki z lichwą, ustanowił magistrat następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 6 maja: za 1 kg. mięsa wołowego z 20% dokładką 500 mk, bez dokładki 600 mk, polędwicy 610 mk, mięso koszerne o 20 mk drożej za 1 kg. **Na placach targowych mięso wołowe z dokładką 480 mk, bez dokładki 560 mk, polędwica 580 mk. Ceny cielęciny, baraniny, wieprzowiny i tłuszczów niezmienione.** 1 kg. chleba żytniego jasnego z 70% **przemiału 185 mk,** ciemnego 160 mk, **6 dkg. bułka pszenna jasna 19 mk. Powyższe ceny pieczywa obowiązują również w sklepach spożywczych.**

Za 1 ctn. metr. węgla jaworznickiego **w składach przy dworcach** kolej. 1590 mk, **w składach hurtownych w mieście** 1690 mk, **w składach drobnych handlarzy** 1745 mk, **przy dostawach wagonowych** 152.250 mk za 10 ton.

Celem zawizowania cenników wzywa magistrat interesowanych, aby cenniki przedłożyli komisaryatowi targowemu w nieprzekraczalnym terminie dni 3. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy, a nadto zostanie im odebrane uprawnienie przemysłowe. Równocześnie wzywa magistrat restauratorów, aby bezzwłocznie przedłożyli cenniki potraw do zatwierdzenia w Wydziale III B magistratu.

Komunikat o stanie pogody, wydany w piątek 5 maja o 8 wieczór według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Polska znajdowała się w obszarze wyższego ciśnienia, ogarniającego południową część Europy w prądach powietrznych przeważnie południowo-zachodnich. Wskutek tego temperatura w Polsce była niezbyt wysoka, zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami, a miejscami (Gdańsk) burze w godzinach południowych. Na zachodzie Europy było przeważnie pochmurno z trwalszemi deszczami, zwłaszcza w obszarze klina wyższego, ogarniającego zachodnią Francyę i Szwajcaryę. Natomiast na Węgrzech, będących w obszarze przeważających wiatrów z południo-wschodu, pogoda była jasna i sucha. W Krakowie: **ciśnienie 765, temperatura +12·3, maximum +16·8, minimum +4·3, pochmurno. Prognoza na sobotę: przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, wiatry południowo zachodnie i zachodnie.**

Wojewoda krak. dr Gałecki wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy. Powraca we wtorek 9 bm.

Z teatru J. Słowackiego. „Ulica dziwna“ grana będzie dziś i w niedzielę wieczór oraz kilkakrotnie w przyszłym tygodniu. Na premierę tej sztuki przybyło z Warszawy kilka osób ze świata literatury i sztuki; obecni byli na niej również delegaci departamentu kultury i sztuki przy ministerstwie oświaty. W niedzielę pop. wesoła farsa Molnara „Pan obrońca“, zaś w dzień św. Stanisława pop. komedya Wroczyńskiego „Dzieje salonu“, wieczorem po raz 21 w tym sezonie „Horsztyński“ w premierowej obsadzie. W przyszłym tygodniu rozpoczną się przedstawienia z udziałem ulubionego artysty dra Z. Nowakowskiego, który grać będzie między innymi w komedyi Stef. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy“. W przygotowaniu jest trzecia część trylogii zygmuntowskiej L. Rydla p. t. „Ostatni z Jagiellonów“.

Z teatru Bagatela. „Swiderek“ powtórzony będzie w sobotę wieczór; po poł. po cenach zniżonych „Dom otaczony“.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka“, w której wystąpi p. Ignacy Mann, tenor opery lwowskiej. Partyę Racheli odtworzy p. Jakubowska, zaś księciem Leopoldem będzie p. Ostrowski. Nadto wystąpią w rolach głównych pp. Bandrowska-Osmecka, Mazanek i Mazurek. Jutro w niedzielę po raz ostatni wystąpi p. Ignacy Mann w „Żydówce“. Popołudniowe przedstawienie wypełni operetka „Odmłodzony Adolar“.

Z teatru Nowości. „Szał miłości“, zajmująca operetka kompozytora węgierskiego Akosza Buttikaia, dana będzie dziś na premierę. Operetka ta grana jest obecnie z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych, a również i we Lwowie. „Szał miłości“ z udziałem najlepszych sił teatru dany będzie następnie w niedzielę i poniedziałek wieczór. W niedzielę pop. „Nitouche“, a w poniedziałek pop. „Taniec szczęścia“.

Egon Petri, pianista, wykona w niedzielę 7 bm. program złożony z utworów Beethovena, Busoniego, Bacha, Liszta i Chopina.

Dzisiejszy koncert Mieczysława Münza, pianisty, rozpocznie się o godz. 8 wieczór w wielkiej sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i wieczorem od godz. 7 przy kasie Starego Teatru.

W sprawie ochrony lokatorów. W lokalu klubu kupieckiego przy ul. Dietla 45 odbyło się posiedzenie komitetu, który ma się zająć zorganizowaniem akcyi dla regulowania spraw między lokatorami a właścicielami realności wobec zamierzonej zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Komitet będzie załatwiał spory między właścicielami a kupcami jak wogóle lokatorami. Do komitetu wchodzą reprezentanci interesowanych sfer. Zgłoszenia przyjmowane będą od 7—9 wieczór w lokalu Dietla 45. Na razie imieniem komitetu fungują pp. Tobiasz Gross, Wallach, dr Lauer, Nüssenfeld i Szyf.

Koło przyjaciół VI drużyny harcerskiej urządza na kolonie wakacyjne tej drużyny zabawę z tańcami w sobotę 6 bm. o godz. 10 wiecz. w sali Tow. lekarskiego. Miłośników harcerstwa uprasza się o współudział. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

„Ziemie wschodnie jako czynnik gospodarki narodowej Polski“. Pod tym tytułem wygłosi p. Władysław Studnicki odczyt na posiedzeniu Tow. ekonomicznego w Krakowie w sobotę 6 maja o godz. 6 wieczór w sali Izby handlowej.

Pomoc dla młodzieży akademickiej. Składki na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie płyną nieustannie w dalszym ciągu. Na ręce wojewody dr Gałeckiego złożono: Zdzisław hr. Tarnowski 50.000 mk na rzecz Domu akademickiego, gm. Ropczyce 12.000 mk, radca Bernard Wachtel w Krakowie 10.000 mk, Wydział Rady powiatowej w Ropczycach 10 000 mk; po 5.000 mk Marya hr. Dembińska w Witkowicach, August Mołoń, tamże; po 4.000 mk dzieci szkolne w Sędziszowie, ks. Andrzej Rejowski w Lubzinie; po 3 000 mk urząd pocztowy w Sędziszowie ze składek, Józef Kolasiński w Podgrodziu, urząd parafialny w Brzezinach 2 500 mk; po 2.000 mk Franciszek Endlicher w Bobrowej, powiatowa kasa oszczędności w Ropczycach, Lejzor Kanarek w Przemyślu, Juda Ader w Tomaszowie. Razem 116 500 marek. Wydział Związku ziemian w Krakowie na posiedzeniu dnia 25 kwietnia uchwalił wyasygnować na ręce wojewody dra Gałeckiego 1 milion marek na rozbudowę Domu akademickiego.

Upadek z ganku II piętra. Wczoraj o godz. 3 popoł. zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Stradom, gdzie w domu pod l. 7 wypadła z ganku II piętra na podwórze 3-letnia Stella Engländer. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i liczne obrażenia na całem ciele. Powodem nieszczęśliwego upadku był brak kilku balasek w balustradzie gankowej.

Porzucone dziecko. Dnia 4 bm. o godz. 10 wieczór znaleziono w korytarzu domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 4 porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do żłóbka. Za matką wszczęto poszukiwania.

Niesumienna służąca. Policya wyśledziła wczoraj Maryę Łysoń (lat 38), która służąc w marcu b. r. u dra J. Hausmana przy ulicy Karmelickiej l. 54, skradła na jego szkodę bieliznę wartości 130.000 mk. Łysoniównę udało się aresztować. Przyznaje się ona do popełnienia kradzieży i twierdzi, że bieliznę sprzedała nieznajomej kobiecie.

Fatalne odwiedziny. Wczoraj niejaka Apolonia Turaj (lat 38) odwiedziła swą znajomą, służącą u p. Silberbacha, restauratora przy ul. Starowiślnej l. 16. Przy tej sposobności Turajówna skradła na szkodę Silberbacha pled wełniany wartości 35 000 marek, poczem zbiegła. Poszkodowany puścił się w pogoń za złodziejką, która w czasie ucieczki porzuciła pled. Silberbach podniósł pled i dogoniwszy złodziejkę na placu Dominikańskim spowodował jej aresztowanie.

Nieudała wyprawa. Do domu towarowego Franciszka Wojasa przy ul. Łobzowskiej 12 włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy, wyrwawszy kilka zamków u drzwi. Bandyci splądrowali sklep, nie zdołali jednak niczego unieść, gdyż zostali spłoszeni przez właściciela.

Kradzieże strychowe. Onegdajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się na strych domu przy ul. Grzegórzeckiej 31 i skradli na szkodę p. Franciszki Kochańskiej bieliznę wartości 50 000 mk. Również ze strychu domu przy ul. Grzegórzeckiej 33 skradli prawdopodobnie ci sami włamywacze na szkodę p. Krajewskiego bieliznę wartości 60.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Znowu strejk głodowy we Lwowie. Dzienniki lwowskie podają, że w więzieniu przy ulicy Batorego rozpoczęło strejk głodowy w dniu 1 maja 51 politycznych więźniów, przeważnie obwinionych w sprawie świętojurskiej. Głodówka trwa już 4 dni. Przyczyną głodówki są nieporozumienia między więźniami a władzą więzienną.

Napad właściciela willi na lokatora. W jednej z kilkunastu will w Zielonce pod Warszawą, należących do powojennego bogacza piekarza Antoniego Gąsowskiego od jesieni r. z. zajmuje mieszkanie 2 pokojowe urzędnik bankowy p. Stanisław Jarna. Za mieszkanie to p. Jarna płacił do kwietnia r. b. 1500 mk miesięcznie, lecz czynsz ten właściciel willi podniósł do 40.000 mk miesięcznie. P. Jarna wniósł skargę do głównego urzędu walki z lichwą, ten zaś skierował ją do prokuratora.

W ubiegłą niedzielę Gąsowski z teściową swą i jakimś mężczyzną, wyłamali zamki i haki w drzwiach, wpadli do mieszkania i rzucili się na przestraszonych i osłupiałych lokatorów p. Jarnę i żonę jego, bijąc ich prętami żelaznymi. Na alarm służącej, nadbiegli sąsiedzi, dwaj posterunkowi oraz gajowy lasów państwowych, którzy zastali pokrwawione ofiary napadu. Pierwszej pomocy udzielili rannym felczerzy, następnie przyjechał lekarz z Marek. Poszkodowani wnieśli skargi do policyi i prokuratora.

Sprawy partyjne

Na posiedzeniu C. K. W. ustalono następujący porządek dzienny Rady Naczelnej, która odbędzie się w dniu 14 i 15 bm.: 1) Sprawozdania C. K. W. 2) Akcya wyborcza. 3) Sprawa Międzynarodówki. 4) Wolne wnioski.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Sekcya mechaniczna warsztatowców kolej. w Krakowie 25.000 marek. Na fundusz wyborczy PPS 20.000 marek.

—ooo—

Przegląd społeczny

Przeciw polityce represyi

Komisya Centralna związków zawodowych w Warszawie na posiedzeniu z 20 kwietnia b. r., zważywszy na ciągle wzrastające represye przeciwko działaczom robotniczym, szczególniej zaś wobec rozpoczęcia nowych procesów i aresztów na tle zeszłorocznego strejku powszechnego, wyraża swoje gorące oburzenie i protest przeciwko rządowej polityce represyi i nakładaniu na pociąganych do odpowiedzialności działaczy robotniczych aresztu przedwstępnego. Komisya Centralna wzywa ogół zawodowo zorganizowanych robotników do bacznej uwagi na tę wzmagającą się reakcyjność polityki rządowej i wzywa do gotowości odparcia zakusów na prawo i wolność robotniczą.

—ooo—

Strejk w fabrykach cementu w Szczakowej i Trzebini. W dniu 4 maja odbyło się zgromadzenie robotników fabryki cementu w Szczakowej. Po zagajeniu przez tow. Jamroza, który równocześnie zdał przebieg z pertraktacyj z właścicielami fabryki w sprawie zawarcia nowej umowy, zabrał głos tow. Peller, który napiętnował postępowanie dyrekcyi, w następstwie czego zebrani uchwalili strejkować. Na dany rozkaz przez komitet strejkowy świstawką fabryczną ogłoszono natychmiastowy strejk. Wszyscy robotnicy jak jeden mąż porzucili pracę i podjęli narzuconą im walkę. Nastrój wśród robotników wspaniały. Należy napiętnować postępowanie policyi tamtejszej, która pod pozorem nieprawnego wydania rozkazu do sygnału na świstawce fabrycznej przytrzymała aż 2 godziny na posterunku w Szczakowej tow. Jamroza i Pellera celem spisania protokółu.

W fabryce cementu w Trzebini robotnicy po odrzuceniu żądań odbyli zgromadzenie, na którem zdawał sprawozdanie z przebiegu rokowań z właścicielami tow. Litwiński. Po jego przemówieniu wywiązała się żywa dyskusya, która spowodowała zebranych do uchwalenia rezolucyi za natychmiastowym strejkiem. Na dany znak zaprzestano pracy a obecni na zgromadzeniu robotnicy huty cynkowej i rafineryi nafty oświadczyli całą gotowość poparcia strejku.

Z fabryki wyrobów ceramicznych w Rybitwach donoszą nam o przykrych stosunkach, jakie panują w tej fabryce, w które inspektorat pracy powinien wglądnąć. Kierownik tejże fabryki p. Rychlicki zmusza robotników do pracy ponad obowiązkowy czas pracy, a mianowicie robotnicy pracują 10 godzin i dłużej, wypłaty odbywają się w sobotę po pracy, t. j. po godz. 2, a wypłata trwa do godz. 4 i dłużej, przy wypłacie często brak drobnej monety, a p. Rychlicki jest przyzwyczajony robotników wypłacać tylko tysiączkami lub 5-setkami, a kwoty niżej 500 mk przyrzeka dopłacić, lecz jeśli robotnik upomina się o swe ciężko zapracowane pozostałe od wypłaty pieniądze, wówczas p. Rychlicki się obraża na robotnika, że się upomina w chwili, kiedy on niema czasu. Wogóle do dopłaty p. Rychlicki nigdy czasu znaleźć nie może. Cennik w tej fabryce nie obowiązuje, p. Rychlicki wypłaca wedle swego osobistego uznania, a robotnik może zarobić za 10 godzin ciężkiej pracy aż 380 mk dziennie, co przy dzisiejszej drożyźnie wystarczy zaledwie na 2 kg chleba. Ponadto traktowanie robotników jest niżej krytyki. P. Rychlicki jako kierownik firmy sporządza listy wypłat, w których są omyłki na niekorzyść robotników. Robotnicy, pragnący wziąć udział w pochodzie demonstracyi w dniu 1 maja, byli zmuszeni groźbami do pracy a specyalnie ci, którzy otrzymują skromne mieszkania przy fabryce. Czy dyrekcyi wiadome są te wszystkie sprawki p. Rychlickiego? Jeśli nie, będziemy się starali o wszystkiem zawiadomić tak dyrekcyę, jak opinię publiczną, celem usunięcia tych praktyk p. Rychlickiego.

—ooo—

Wojna domowa w Chinach

Pekin. (PAT). Wojska generała Wu-Fu otoczyły Pekin. Oddziały generała Chang-Tsu-Lina zostały rozproszone. Ruch kolejowy na północ od Pekina ustał.

Przegląd gospodarczy

Wystawa koszykarstwa galanteryjnego

Po ukończeniu 5-miesięcznego kursu koszykarstwa galanteryjnego w Krakowie, otwiera krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu 8 b. m. o godz. 3 po południu wystawę połączoną ze sprzedażą wyrobów koszykarskich, wykonanych na tym kursie. Wystawa mieści się w lokalu Patronatu (ul. Smoleńska 12, I p.) i dostępną będzie dla publiczności do 10 b. m. włącznie od godz. 9—2 i od 3—6.

Kapitał angielski na G. Śląsku

Katowice. (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą, że rokowania przedstawicieli górnośląskiego przemysłu z reprezentantami angielskiego konsorcyum finansowego zostały ukończone z korzystnym rezultatem, że jednak przed podpisaniem układu ma się odbyć jeszcze jedna konferencya w Londynie.

Niemcy wstrzymują wywóz na G. Śląsk

Katowice. (PAT). Według informacyj z kół kupieckich, władze niemieckie ograniczyły już teraz znacznie dostawy towarów z Niemiec do polskiej części Górnego Śląska. Co parę dni zarządzanem bywa wstrzymanie ruchu towarowego na Górnym Śląsku.

—ooo—

Giełda krakowska z 5 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3900 —	4000 —	3900·—	4050·—	[illegible]
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	350 —	365 —	360 —	370·—	—·—
„ belgijs.	315 —	330 —	320.—	335·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790 —	770·—	795·—	—·—
Funty szterling.	17.500	18.000	17 500	18.000	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·50	13.50	14·50	14·15 14·40
Korony austr.	—·49	—·51	·49 —	—·51	—·—
„ czesko-sł.	77 —	79 —	78·—	79 50	78·15 78·75
„ węgiers.	5·—	5·25	5,—	5·25	—·—
„ duńskie	850·—	860·—	850·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	27·—	28·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700 —	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600 —	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
Z. I. E. I—IV em.	625 —	725 —	690·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Polski Glob“	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	500·—	550·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6500·—	6800·—	
H. Cegielski, Poznań	2450·—	2600·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1300·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1900·—	2000·—	
„Pocisk“	750·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5800·—	6200·—	
Siersza	6500·—	6800·—	6500—6800
Tepege I—IV	5800·—	6200·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	1050·—
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	2925—2950
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	3300—3350

Szkoła partyjna

Sobota 6 maja, tow. Gumplowicz: Socyalizm, komunizm a bolszewizm.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Ulica dziwna“.

Teatr „Bagatela“

Sobota pop.: „Dom osaczony“, wiecz.: „Świderek“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Żydówka“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Szał miłości“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9

Od czwartku 4 bm. nowy program: 1) Postępowe gospodarstwa mleczne. 2) Nowy Jork i jego okolice. 3) Wakacye. 4) Dzieci Francyi. 5) Przegląd sportowy.

Teatr maryonetek dla młodzieży

przy placu Matejki 5.

codziennie o 4.30 i 6.30, w niedziele i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:

„Pan Twardowski“, baśń w 6 obrazach.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya Okręgowa zawodowa odbędzie w sobotę 6 bm. o godzinie 6 wiecz. posiedzenie w lokalu związków zawodowych, Dunajewskiego 5, III p. Ze względu na ważność spraw do załatwienia zalegających, uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie. **Sekretaryat.**

Posiedzenie Komitetu obwodowego PPS dla Zachodniej Małopolski odbędzie się 7 maja o godz. 10 przedpoł. w redakcyi „Naprzodu“.

Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 14 bm. w parku na Krzemionkach doroczny festyn ludowy. Dochód przeznaczony na budowę nowego domu robotniczego. Program nadzwyczaj urozmaicony: tańce, tombola, koło szczęścia, muzea starożytności. Przygrywać będzie orkiestra tramwajarzy krak., podgórski chór rob. odśpiewa szereg pieśni. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp 100 mk, dzieci w towarzystwie rodziców 50 mk. Robotnicy, poprzyjcie własny cel!

Ważne dla słuchaczy szkoły partyjnej. W sobotę 6 maja odbędzie się w Czytelni robotniczej (Dunajewskiego 5, II p. na lewo) wykład tow. Gumplowicza: „Socyalizm, komunizm a bolszewizm“. Początek o 7·30 wieczorem. Obecność wszystkich słuchaczy szkoły partyjnej konieczna. Po wykładzie dyskusya.

Zarząd krakowskiej sceny robotniczej zawiadamia wszystkich amatorów i amatorki, grających w zespołach „Kawaler marcowy“ i „Radcy Pana Radcy“, ażeby w niedzielę 7 maja o 5 po poł. przybyli do Czytelni robotniczej wraz z członkami orkiestry, na konferencyę w sprawie wyjazdu do Chrzanowa. **Zarząd.**

Baczność monterzy i blacharze! Dnia 12 bm. w piątek odbędzie się zgromadzenie o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

Lutnia robotnicza zawiadamia członków, że we środę 10 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Związku, Dunajewskiego 5, ogólne zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **K. Szturca przew.**

Doskonałe

cukierki cytrynowe, miętowe, malinki, ślazowe, landrynki, miodowe, rumowe, poziomki, migdałki, karmelki zawijane pomadkowe, owocowe kwaśne, irysy, wysyła odwrotną pocztą fabryka cukrów Stefana Postawki, Kraków-Podgórze, ul. Twardowskiego 12

Syndykat koszykarski S. A.

sprzedawać będzie od 1-go kwietnia b. r. swe wyroby w bazarze krajowym Rynek Gł. 33. Biuro Floryańska 32! Poleca walizy i kosze podróżne, meble wiklinowe, rogożynowe i trzcinowe, galanteryę, kosze na papier, kwiaty i t. p.

Abażury

na lampy elektryczne przyjmuje się do obciągania. Stelaże z drutu można nabyć Jagiellońska 12, II. p. 3 drzwi. 423

Tanio do sprzedania

Rolki okapowe, tulejki porcelanowe, trzpionki pierścieniowe, zaciski do bateryi, stacye telefoniczne, armatury hermetyczne, piecyki „słońce" i inne przybory elektryczne „Elektropromień" ul. św. Sebastyana 12. 441

Uzdolniona krawczyni

z zagraniczną praktyką z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, przerabia także z najstarszych sukien i kostyumów na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłosz. pod „Krawczyni" do biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 495

Kursa maturyczne i uzupełniające

›NAUKA‹

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. realn. seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym. 266

Zgubioną

wojskową kartę demobilizac. 8 p. p. na nazwisko Galas Piotr, ur. w Czułowie w 1890 r. unieważnia się.

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Masir Walenty z Grembałowa, wystawione w Krakowie, unieważnia się. 494

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Poprawa Marcin z Kaszowa, wystawione w Krakowie, unieważniam. 493

Adwokat Dr. Roman Grün

otworzył kancelaryę w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej 14.



BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicyi zachodniej: **Kraków — Straszewskiego 2.**

Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska: **Łódź, Dzielna 14** (Róg Wschodniej).

Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia **Warszawa** Kramy Nalewkowskie, telefon 234-08.

Dla Galicyi wschodniej: **Lwów, Hofmana Nr 20.** 358

NADZWYCZAJNA OKAZYA Na lato!

Płaszcz nieprzemakalny!

Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Dastrez Père Fils & C-ie Paris.**

Na prowincyę wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 19.500 mk. (daleko gorsze nie oryginalne, krajowe sprzedają po 25.000 mk.). Za przesyłkę i opakow. dolicza się 600 mk. niezależnie od ilości sztuk.

Zamówienia prosimy adresować do firmy

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Złota 21 z. (Tel. 171-28).

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia.

503 **Hurtownikom odpowiedni rabat.** 9607

Uwadze Panów i Pań!

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszych PP. Klientów i osób, życzących nabyć tanią i elegancką bieliznę męską i damską, że przy naszym składzie otworzyliśmy specyalną pracownię bielizny.

Na prowincyę wysyłamy pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze) co następuje:

1) **Koszule męskie** letnie dzienne z podwójnemi mankietami z dobrego zefiru kolorowego najmodniejszych deseni w paseczki po 1.950 Mk za sztukę, za pół tuzina 11.400 Mk, tuzin 22.300 Mk.

2) Takież koszule z francuskiego zefiru po 2.500 Mk za sztukę, z kołnierzykiem z tegoż materyału 2.750 Mk, pół tuzina 16.500 Mk.

3) **Koszule męskie** nocne białe z dobrego gatunku materyału „Silezia" po 2.250 Mk za sztukę, wyższego gatunku 2.600 Mk za sztukę.

4) **Kalesony męskie** po 1.650 Mk, wyższego gatunku 2.050 Mk za parę.

5) **Koszule damskie** białe z zagranicznego batystu z koronkami i wstawkami po 2.600 Mk za sztukę.

6) **Spodniczki** (halki) białe, batystowe z koronkami po 2.800 Mk za sztukę.

7) **Chusteczki** batystowe do nosa damskie za tuzin 3.000 Mk i 4.000 Mk.

8) Chustki męskie do nosa za tuzin 3.300 Mk i 4.500 Mk.

9) **Prześcieradła** rozmiaru 2×2 mtr dobrego gatunku ze specyalnego płótna, nadającego się na prześcieradła po 2.900 Mk i wyższego gatunku po 3.500 Mk za sztukę.

10) **Skarpetki** męskie letnie czarne i kolorowe za pół tuzina 2.000 Mk, 3000 Mk i 3.500 Mk (zależnie od gatunku).

11) **Pończochy** damskie cienkie czarne i kolorowe cena 3 par 2.000 Mk, 3.000 Mk i 5.000 Mk (zależnie od gatunku).

12) Również posiadamy na składzie trykotinę jedwabną najwyższego gatunku, szerokości 180 cm., specyalnie na suknie damskie we wszystkich najmodniejszych kolorach, s koło czarny, granat, złoty fokstrot, elektryk, piaskowy, jóżowy, niebieski, stalowy, bronzowy, pawi i aramantowy r wysyłamy kupon na całą suknię (1 m. 40 cm.) za 15.500 Mk. Kupon na bluzkę z tej trykotiny 7 800 Mk.

Satyna francuska w różnych deseniach fantazyjnych również gładka kolorowa 85 cm. szeroka po 1.900 Mk za metr.

Markizeta francuska gładka i w deseniach w kolorach oznaczonych wyżej po 2.500 Mk za metr gatunku najwyższego.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 Mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (można nawet bez zadatku). Przy zamówieniu na koszule prosimy podać numer kołnierzyka.

UWAGA! Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do składu fabrycznego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Złota 21 z.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się, co do gatunku towarów i cen.

Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom dogodne warunki. 9606

Poszukuje się

robotnika obeznanego z robotami szlifiersk. i niklowaniem.

Wiadomość: 496

BARAN, Kraków, Sławkowska 6.

Perfumy francuskie na wagę

poleca **K. MIKLASZEWSKI**

Kraków, Plac Dominikański 1.

Skład papieru i galanteryi
MICHAŁ SŁUMIAŃY, Kraków, Sławkowska L. 24.
poleca: papiery listowe, krajowe i zagraniczne, pocztówki art., lustra, albumy na pocztówki i fotografie, ramka na fotografie, portfele, papierośnice, teki na akta, karty do gry. wykonuje bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki. 300

Młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim **zmieni posadę.** Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Drukarni Ludowej, Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

Marka ochronna E. Matula

Zważać na markę ochronną obok zastrzeżoną!

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada

mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! — To zadanie spełnia

MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"

486 jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej. 9600

Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA", która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów spożywczych.

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310)